

# **Ben Fletcher**

**Życie czarnoskórego robotnika i związkowca**

Anonim

13 kwietnia 2021

# Spis treści

Każdy robotnik to nasz człowiek . . . . .	3
Z portu na cały kraj . . . . .	3
Totalitarni wrogowie jedności pracowniczej . . . . .	5
Niezależni dokerzy. Ostatnie lata życia Fletchera. . . . .	6
Pośmiertne dziedzictwo Afroamerykanina. . . . .	6

**Industrial Workers of the World to jedna z największych organizacji związkowych na świecie działających na zasadach anarchosyndykalizmu. „Wobblies”, bo tak potocznie się ich nazywa oprócz oczywistej roli, jaką odegrali w historii walki o prawa pracownicze, byli prekursorami walki z rasizmem. Którego jedną z wielu ojczyzn wciąż wydają się być Stany Zjednoczone. Organizacja związkowa łącząca w sobie ideały oddolnie organizowanej jedności robotniczej ponad podziałami narodowościowymi i rasowymi była fenomenem na ówczesne warunki życia w USA. Tworząc oddolne, poziome struktury od początku działali ponad podziałami etnicznymi czy rasowymi. W społeczeństwie wielokulturowej klasy robotniczej nie było innej drogi do walki o równość robotników. Ben, afroamerykański robotnik portowy i organizator w IWW to przykład człowieka, który w życiu obrał za cel walkę o wyzwolenie klasowe oraz wyzwolenie z okowów rasistowskiego społeczeństwa.**

## **Każdy robotnik to nasz człowiek**

Początek istnienia Industrial Workers of the World możemy datować na rok 1904, kiedy to zaledwie sześciu działaczy związkowych spotkało się, by omówić wspólną potrzebę utworzenia większej organizacji syndykalistycznej. Początek XX w. to okres rozkwitu działalności Ku Klux Klanu, rasistowskich praw Jima Crowa, które wprowadzono w wielu stanach po Wojnie Secesyjnej oraz zjawiska „Grey towns” – miast, gdzie osoby o czarnym kolorze skóry właściwie nie miały wstępu. Nie wydawał się on w żaden sposób sprzyjający organizacji robotniczej wolnej od segregacji rasowej.

Rasizm i niechęć do imigrantów innych niż biali Anglosasi przenikał wszystkie sfery życia publicznego. „Wobblies” od początku swojego istnienia organizowali się w branżowe związki zawodowe bez dzielenia się na grupy narodowościowe, rasowe czy religijne. Był to fenomen na tle innych organizacji związkowych, w których – jak w większości organizacji społecznych – dominowali biali uznawani za „bardziej” amerykańskich obywateli. Nawet organizacje o syndykalistycznym charakterze rekrutowały robotników według kryteriów etnicznych oraz rasowych. IWW było więc wyjątkiem wśród organizacji związkowych.

## **Z portu na cały kraj**

Benjamin Harrison Fletcher – bo tak brzmiało jego pełne nazwisko – przyszedł na świat 13 kwietnia 1890 r. w Filadelfii, w stanie Pensylwania. W wieku dwudziestu lat najął się do pracy w obsłudze załadunku i rozładunku statków towarowych zawijających do doków portu w Filadelfii. Tam doznał próby dzielenia pracowników na czarnych i białych przez pracodawców, którzy próbowali naganiać jednych i drugich przeciwko sobie.

W połączeniu z ciężką i śmiertelnie niebezpieczną pracą za groszowe tygodniówki czyniło to warunki pracy wymagające jak najszybszej organizacji robotników. Uzwiązkowanie robotników portowych odbywało się w tym czasie pod egidą AFL (American Federation

of Labor – nieistniejąca już organizacja syndykalistyczna). Której komisje kierowane były przez białych, niechętnych przyjmowaniu Afroamerykanów. Nie był to sprzyjający klimat dla młodego, czarnoskórego robotnika, w którego głowie zapewne rodziły się myśli o działaniu na rzecz ludzi swojej branży.

Sam Ben Fletcher wiele lat później jako 33-latek i robotnik z trzynastoletnim już doświadczeniem na łamach lokalnej gazety „Messenger” opisał rasizm organizacji AFL poświęcając temu tekst pt. *The Negro and Organized Labor*. Artykuł ten dał mu ogólnokrajowy rozgłos w kręgach działaczy robotniczych USA. Nie była to jednak pierwsza aktywność Fletchera, który dał się poznać lokalnie na spotkaniach związkowych IWW w wielu stanach i okręgach.

„Wobblies” jako pierwsza organizacja robotnicza stawiała czynny opór wspomnianym prawom Jima Crowa narzuconym w stanach post – konfederackiego Południa. Jednym z tych nieludzkich „praw” był zakaz publicznego spotykania się czarnych z białymi. W 1910 r. działacze IWW zorganizowali jawne spotkania w stanach Luizjany i Teksasu. Fletcher postanowił skorzystać z tej szansy. W 1911 r. został członkiem Industrial Workers of the World. Które poszerzało swój zasięg i miało już swoje struktury w rejonie Pensylwanii. Już rok później został korespondentem okręgu, a dwa lata później organizatorem działalności związkowej.

17 maja 1913 r. miał miejsce ogromny strajk robotników portowych Filadelfii. Ponad 16 000 osób protestowało przeciwko nieludzkim warunkom pracy. Dzięki staraniom Fletchera udało wielu z nich w szeregi sekcji dokerskiej (Marine Transport Workers) IWW. Byli wśród nich zarówno biali jak i czarnoskórzy, mówiący i niemówiący po angielsku, imigranci polscy i żydowscy. Idea solidarności pracowniczej ponad wszelkimi podziałami realizowała się więc nie tylko w teorii manifestów czy oświadczeń w prasie, broszurach i ulotkach, ale w realnej walce.

Jon Bekken – nauczyciel akademicki, historyk ruchu robotniczego, redaktor niezależnego „Anarcho – Syndicalist Review” opisując zarys historii Marine Transport Workers określił ją jako niezbyt wielką, ale bardzo znaczącą sekcję „Wobblies”. W tekście *Marine Transport Workers IU 510 (IWW) Direct Action Unionism* z 1995 r. nazwał okres od 1913 do 1921 r. czasem dominacji IWW wśród dokerów Filadelfii. Świadczy to niewątpliwie o znaczącej roli Bena Fletchera w historii walki o prawa pracownicze.

Kolejnym zadaniem naszego bohatera była organizacja związkowa w innym mieście portowym. Tym razem było to Baltimore w stanie Maryland, gdzie udał się z polecenia IWW. Tam, Ben Fletcher w roku 1916 r. skutecznie nakłonił do wstąpienia do ruchu anarchosyndykalistycznego aż 1400 czarnoskórych dokerów. W tym czasie ruch związkowy w dokach Filadelfii kwitł i rozwijał się mimo kontrpropagandy związków o rasistowskim oraz komunistycznym charakterze. Dokerzy z Pensylwanii działali również jako wsparcie dla radykalnych związkowców w innych częściach kraju. Protest pracowników zakładu cukrowniczego „Spreckles” w miejscowości Brawley, w stanie Kalifornia, dzięki współorganizacji prowadzonej przez dokerów zebrał aż 5000 protestujących.

## Totalitarni wrogowie jedności pracowniczej

Rok 1917 i trwająca I Wojna Światowa niosła ze sobą dwa zagrożenia dla niezależnego od uprzedzeń rasowych ruchu związkowego. Była to państwowa nagonka, by w działaniach stawiać na „wojenny patriotyzm” oraz bolszewicy wkradający się do struktur ruchu anarchosyndykalistycznego. Większość organizacji związkowych podpisała umowę lojalnościową z prezydentem Woodrowem Wilsonem. Zrobiła tak m.in. wcześniej wymieniona American Federation of Labor. Miała ona polegać na nie organizowaniu żadnych strajków na czas wojny, co według władz USA miało być „aktem patriotyzmu”. „Wobblies” jako organizacja o prawdziwie anarchistycznym podłożu odmówiła podpisania tej haniebnej lojalności.

Nie trzeba było długo czekać, aż IWW i samego Fletchera jako jednego z organizatorów strajkowych dotkną bolesne represje. Pod pretekstem „bolszewizmu” aresztowano wielu działaczy Industrial Workers of the World. Dla władzy doskonałą przykrywką była rzeczowista ingerencja komunistycznie zorientowanych związkowców w struktury IWW. Udało im się docierać na stanowisko zajmujące się organizacją i propagandą. W 1918 r. Ben Fletcher usłyszał absurdalne zarzuty szpiegostwa, pogwałcenia konstytucyjnych praw pracodawców do zawierania legalnych umów z rządem oraz podburzanie robotników.

Przed sądem stanął wraz z ok. setką innych związkowców z IWW. Mimo absolutnego braku dowodów sąd skazał go na dziesięć lat więzienia. Na odsiadkę skierowano go do zakładu karnego w Leavenworth w stanie Kansas. Towarzysze walki robotniczej nie zostawili go jednak bez pomocy. Dzięki staraniom sekcji IWW zajmującej się pomocą represjonowanym (The General Defense Committee) jego osamotniona żona dostawała sumę dziesięciu dolarów wsparcia tygodniowo.

W okresie od jesieni 1920 r. do wiosny 1921 r. Ben Fletcher przebywał na warunkowym zwolnieniu z więzienia. Przy swojej niezłomnej postawie bojownika o lepszy byt robotników ani trochę nie zmarnował tego czasu. Oprócz przebywania w domu, w rodzinnej Filadelfii wspierał dokerów w walce, która w tym czasie była dla nich szczególnie trudna. W struktury mocno weszli bolszewicy działacze amerykańscy. Ich zadaniem było wdrażanie leninistycznej dyktatury w niezależnych, radykalnych organizacjach lewicowych, anarchistycznych i związkowych.

Wobec oporu, jaki stawiali im oddolnie zorganizowani robotnicy, „czerwoni” postanowili zniszczyć IWW od środka. Rozpuścili pogłoskę na temat filadelfijskich dokerów jakoby, mieli oni rzekomo uczestniczyć w tajnym załadunku broni dla kontrrewolucjonistów w Rosji Radzieckiej. Plotka rozeszła się skutecznie, znacznie pogarszając wizerunek sekcji Marine Transport Workers na pewien czas. Dostali oni nawet tymczasowe zawieszenie. Fletcher przez cały czas starał się bronić swoich towarzyszy, wydając oświadczenia ręką za ich lojalność wobec reszty organizacji związkowej.

## **Niezależni dokerzy. Ostatnie lata życia Fletchera.**

W 1922 r, Fletchera wypuszczono warunkowo z więzienia. Dając mu pouczenie, by unikał działalności związkowej, do czego oczywiście nie zamierzał się zastosować. Po wyjściu na wolność pozostawał jednak jako działacz mniej widoczny publicznie. Jako aktywista „na tyłach” organizacji pracowniczej okazjonalnie dawał przemowy, czy organizował spotkania. Mogła o tym decydować zrozumiała troska o pozostanie na wolności, a także kryzys w relacjach jego towarzyszy z filadelfijskiego portu z resztą „Wobblies”.

Marine Transport Workers nie czuli się wysłuchiwani przez ogólnokrajową organizację. Z czasem utworzyli niezależny związek, niebędący już sekcją IWW. Fletcher, pozostając oficjalnym członkiem IWW wspierał równocześnie towarzyszy w ich niezależnych działaniach. Niezależny związek dokerów niestety nie przetrwał próby czasu i upadł w latach trzydziestych XX w. Ostatnim domem Fletchera był Brooklyn, gdzie w 1949 r. zmarł. Jego pogrzeb nawiedziło ponad 150 działaczy IWW wraz z rodzinami, a jeden z jego dawnych towarzyszy zadedykował mu nawet wiersz.

## **Pośmiertne dziedzictwo Afroamerykanina.**

Choć od śmierci Fletchera minęło wiele lat, a organizacja robotników portowych, jaką stworzył, straciła oficjalne struktury. Duch walki pozostał długo wśród dokerów w portach nadmorskich miast USA. W 1984 r. robotnicy portu w San Francisco w ramach solidarności z ofiarami Apartheidu odmówili rozładunku towaru z okrętu pod banderą RPA. Nelson Mandela nazwał ten akt solidarności „wznowieniem walki z Apartheidem”.

W roku 2006 ukazała się książka wspomnieniowa poświęcona Fletcherowi. Zatytułowana została Ben Fletcher. The Life and Times of a Black Wobbler. Jej autorem jest Peter Cole – historyk dziejów USA i RPA zainteresowany dziejami emancypacji czarnoskórych. W 2021 r. książka doczekała się wznowienia.

Historia życia Bena Fletchera jest wzruszająca. W czasach zdominowanych kulturowo i politycznie przez białego człowieka nie bał się stawić czoła zarówno faszystom jak i miazdzącej sile kapitalistycznego wyzysku. Jego życie jest wzorem dla każdego, kto w swoim miejscu pracy chce się organizować w walce z „szefem”. Niech wśród nas, anarchistów i ludzi pracy, pamięć o nim, nigdy nie zaginie!

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Anonim  
Ben Fletcher  
Życie czarnoskórego robotnika i związkowca  
13 kwietnia 2021

161crew.bzzz.net

**[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)**